Zespół Mandolinowy

ILUSTR. MIESIĘCZNIK MUZYCZNY

Nr. 1

ROK II.

NOWOŚĆ! **NOWOŚĆ!**

DLA ORKIESTR MANDOLINOWYCH!

„21 pieśni wycieczkowych i okolicznościowych"

w łatwym układzie na kwartet mandolinowy.

Zbiór 21 pieśni jest świetnym materjałem repertuarowym dla szkolnych, początkujących zespołów. Zawiera pieśni, nadające się do wykonania na **wieczorkach, koncertach i akademjach**. Można je wykonywać na 1 lub 2 mandoliny (lub skrzypce) z akompanjamentem gitary.

Format kieszonkowy. **Książeczka głosowa kosztuje zł. 1,20.**

Do nabycia

w Zw. Polsk. Tow. Mandolinowych, Katowice, Szkolna 7a

WYDAWNICTWA MANDOLINOWE

ZW. POLSK. TOW. MANDOLINOWYCH WOJEW. ŚLĄSK.

„TROJAK" śląski taniec ludowy układ na kwartet mandolinowy	komplet	Zł.	1 80
	głos	„	0,45
6 KOLEND na kwartet mandolinowy (b. łatwy układ) . .	komplet	„	1.80
	głos	„	0.45
WIĄZANKA KOLENDOWA (kwartet mand.)	komplet	„	1.80
	głos	„	0.45
FR. CHOPIN — 3 Mazurki na mandolinę solo . . .		„	0.45
3 Utwory okolicznościowe na orkiestrę mandolinową 1. HYMN PAŃSTWOWY . . . . 2. ROTA . . . . 3. MARSZ PIERWSZEJ BRYGADY .	głos	„	0.45
A. WIĘCEK: Marsz „Górniczy" „Na Świętą Barbarkę" układ orkiestr.	głos	„	0.45
FR. CHOPIN: Mazurek e-moll op. 17 № 2 na mandolinę z gitarą	komplet	„	1.20

Do nabycia w Sekretarjacie Zw. Polsk. Tow. Mand. Woj. Śl., Katowice, Szkolna 7.

Wkrótce ukaże się w druku:

T. ŁUBIEŃSKI Walc: „Marja"	głos	Zł.	0.60
L. van BEETHOVEN: 2 Utwory	głos	„	0.45

Cena pojedynczego numeru wraz z dodatkiem muzycznym 60 gr.

ZESPÓŁ MANDOLINOWY

ilustrowany miesięcznik muzyczny dla wszystkich

ORGAN ZW. POLSK. TOW. MANDOLINOWYCH WOJEW. ŚLĄSKIEGO W KATOWICACH.

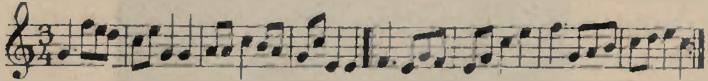
Adres Redakcji i Administacji: Katowice, Polna 3/6. :—: Wydawca F. SACHSE.
Prenumerata roczna Zł. 4.50, półrocz. 2.40, zagranicą roczn. 1 Dolar. Konto P K.O. Katowice № 302.326
Wychodzi w połowie każdego miesiąca pod redakcją F. Sachsego.

ROK II. KATOWICE, STYCZEŃ 1933 ROK. № 1

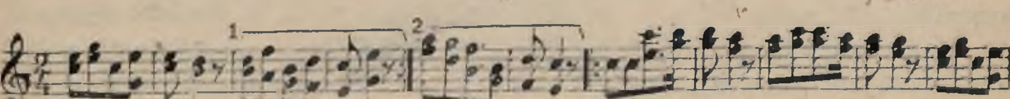
F. SACHSE

O AKOMPANJAMENCIE GITAROWYM DO ŚPIEWU i TAŃCA.

UWAGA: Zazwyczaj po akordzie dominantowym unika się użycia akordu subdominantowego (z powodu niemiłego brzmienia). Dlatego w powyższej melodji takt 3. należy harmonizować zwykłą zmianą harmoniczną (g h d f) a nie akordem subdominantowym. To samo odnosi się do taktu 7. powyższej melodji i do b. wielu podobnych miejsc.



Przy akompanjowaniu do dwugłosu należy akompanjament dostosować do brzmienia *obydwu głosów* np:



Melodja drugiego głosu wykazuje w 1. 4. 5. 8. 9. 12. 13. i 16. takcie przewagę dźwięków akordu tonicznego (c e g) w 2. 3. 6. 7. 14. i 15. przewa-

gę dźwięków akordu dominantowego (g h d f) a w taktach: 10. i 11. przewagę akordu subdominantowego i odpowiednio do tego należy ją akompanjować.

—o—

W niniejszym numerze Z. M. kończymy druk I części artykułu „O akompanjamencie gitarowym do śpiewu i tańca“. Druk następnej części rozpoczniemy za kilka miesięcy; W następnym numerze umieścimy zato artykuł *„O dynamice i frazowaniu jako czynniku wykonawczym dzieł muzycznych“*.

W STULETNIĄ ROCZNICĘ ZGONU TWÓRCY POLSKIEGO HYMNU NARODOWEGO.

Dnia 18 stycznia b.r. mija 100 lat od śmierci znanego kompozytora polskiego Michała Kleofasa księcia Ogińskiego.

M. Kl. Ogiński był członkiem starego, arystokratycznego rodu (urodził się w 1765 r.) i brał b. czynny udział w życiu politycznem Polski w czasie rozbiorów.

W czasie powstania Kościuszkowskiego brał czynny udział w ruchu zbrojnym wskutek czego po upadku powstania musiał opuścić ojczyznę.

Na emigracji pracuje dalej w duchu polskiej propagandy.

Kiedy pojawiła się na horyzoncie politycznym Europy wschodząca gwiazda Napoleona, Ogiński pokłada w wodzu francuskim nadzieję oswobodzenia Polski.



MICHAŁ KLEOFAS OGIŃSKI
(7/X 1765—18/I 1833),
twórca polskiego hymnu narodowego.

Zwrócił się nawet do Napoleona z pismem w sprawie polskiej, zaczynającem się od słów: „Obywatelu, generale, spełnij nasze życzenia i nadzieje; przywróć równowagę w Europie, oddając wolność i niepodległość narodom, które ich zostały pozbawione“.

Inicjatorem tego pisma był adjutant Napoleona książe Sułkowski, któremu Napoleon po przeczytaniu pisma oświadczył: „Cóż mam mu odpowiedzieć? Cóż mu mogę obiecać? Napisz swemu współziomkowi, że *Polaków kocham i szanuję*, że rozbiór Polski był niegodziwością, która niemoże się ostać; że po ukończeniu wojny w Italji podążę sam na czele Francuzów, aby zmusić Rosję do

przywrócenia Polski, jednak powiedz mu również, *że Polacy nie powinni polegać na pomocy obcej, niechaj zbroją się sami*... Naród, zgnieciony przez swych sąsiadów, *może się podnieść tylko z bronią w ręku*".

Wyrazem nadziei Ogińskiego w oręż Napoleona była jego opera „Zélis i Valcour czyli Bonaparte w Kairze" napisana na cześć Napoleona. Opera ta niebyła jednak nigdy wykonana.

Największą popularność uzyskał Ogiński jako muzyk swojemi 14 polonezami, które były b. rozpowszechnione i ogólnie lubiane we wszystkich krajach Europy. Polonezy te, jako najdoskonalszy wyraz polskiego tańca przed Szopenem cieszą się do dziś dnia sympatją i wzięciem. Należy nadmienić, że polonezy Ogińskiego wyszły w niezbyt trudnem opracowaniu koncertowem, na gitarę solo przez znanego gitarzystę Merta.

Sprawa polskiego hymnu narodowego była do ostatnich czasów niezupełnie jasna. Tradycja twierdziła, że twórcą melodji „Jeszcze Polska" jest Ogiński, ale nie było potwierdzenia tego faktu. Dopiero w ostatnim czasie udowodniono naukowo, że tradycja ta ma swe rzeczowe dowody. (Patrz artykuł dr. St. Zetowskiego w miesięczniku „Muzyka" Nr. 98 z miesiąca grudnia 1932 r. p. t. „Jeszcze Polska — marsz czy mazurek?")

Ze względu na rocznicę zasłużonego polskiego muzyka z czasów rozbiorów umieścimy w następnym numerze „Z.M." jako dodatek muzyczny najpopularniejszy z polonezów Ogińskiego, mianowicie a-moll zwany „Pożegnanie Ojczyzny" w układzie na mandolinę i gitarę.

Jak zużytkować partyturę orkiestry dętej, chcąc obsadzić instrumenty mandolinowe?

Literatura muzyczna na orkiestry mandolinowe nie jest zbyt bogata, zwłaszcza — jeżeli chodzi o utwory polskie i okolicznościowe. To też niejeden kierownik orkiestry ma niemały kłopot z doborem repertuaru i z zawiścią patrzy na swych kolegów prowadzących orkiestry dęte, którzy posiadają już dość wiele marszów, fantazyj, wiązanek ludowych, tańców narodowych itd.

I niejeden z dyrygentów orkiestr mandolinowych zadaje sobie pytanie, czy można i jak można zużytkować partyturę dętej orkiestry dla celów orkiestry mandolinowej.

Sprawa nie przedstawia się zbyt łatwo; ale zasadniczo można się w orkiestrze mandolinowej posłużyć materjałem orkiestry dętej, jakkolwiek jest to, że tak powiem ostatnia deska ratunku, t. zn. że uciekać się wolno do tego środka tylko w wypadkach wyjątkowych.

Dlaczego?

Ponieważ gitara, spełniająca ważną rolę w orkiestrze mandolinowej wymaga umiejętnego opracowania

swej partji przez dobrego fachowca i tu przeciętny dyrygent b. często nie daje sobie rady lub grzeszy niestosownem ujęciem problemu.

Jeżeli wsłuchamy się w brzmienie orkiesty dętej (mosiężnej, lub mosiężno-drewnianej) spostrzeżemy, że na całokształt brzmienia składa się

1) melodja główna
2) akompanjament (t. j. podkład harmoniczny)
3) melodje wtórne (t. j. kontrapunkt lub figuracja)
4) basowy głos.

Jakież instrumenty grają zazwyczaj w orkiestrze dętej te cztery czynniki całości brzmienia?

Melodję główną gra zazwyczaj kornet I (strojony w B) często i kornet Es (czasem o oktawę wyżej, zwłaszcza przy forte), czasem i tenor I a nawet baryton, często i klarnet Es i flet.

Akompanjament grają zazwyczaj dwa alty z II tenorem, waltornie i klarnety, często i trąbki.

Melodje wtórne mogą się znajdować w wszystkich instrumentach, najczęściej grywa je jednak tenor, baryton i flet.

Głos basowy grają basy, (często puzon i baryton).

O ile zanalizujemy dokładnie partyturę orkiestry dętej i rozłożymy je na powyżej omówione 4 zasadnicze czynniki dźwiękowe nietrudno nam będzie znaleść odpowiednik mandolinowy dla każdego instrumentu dętego.

A więc *melodję* każemy grać zazwyczaj *mandolinie I*, często zdwoimy ją w *mandoli I* (tam, gdzie ją gra w orkiestrze dętej i tenor I).

Z akompanjamentem będziemy mieli najwięcej kłopotu i sprawie tej poświęcimy w przyszłości osobny, wyczerpujący artykuł.

Zazwyczaj rolę akompanjamentu spełnia w orkiestrze mandolinowej *gitara*. Ponieważ skala akompanjamentu orkiestry dętej zamyka się zazwyczaj w zakresie od es do g^1 t. zn. w zakresie dźwięków leżących najwygodniej w I pozycji gitary, przeto najczęściej akompanjament orkiestry dętej grają gitary na 1, 2 i 3 (względnie 2, 3 i 4 strunie).

Trudność polega na specyficznym charakterze instrumentalnym gitary, który powinien być uwzględniony. Główną cechą tego charakteru jest, że gitara łączy zazwyczaj z akompanjamentem *bas* i dlatego potrzebuje specjalnego opracowania.

Często jednak można akompanjament w orkiestrze mandolinowej poświęcić II i III mandolinie i mandoli (względnie mandolinie altowej) a gitara gra wówczas tylko głos basowy.

Zresztą w wypadkach, kiedy gitara gra bas z akompanjamentem wzmacnia się często akompanjament II i III mandoliną.

Melodje wtórne może w orkiestrze mandolinowej grać każdy instrument (jak i w orkiestrze dętej). Należy je przenosić z orkiestry dętej w następujący sposób:

Kornetowi es odpowiada I mandolina, gdyż skala brzmiąca kornetu es (a — b'') odpowiada skali mandoliny.

Kornetowi b odpowiada również mandolina, gdyż brzmiąca skala kornetu b (e — f'') posiada tylko trzy najniższe dźwięki e, f i fis niedostępne dla mandoliny, które jednakowoż rzadko bywają używane.

Altom es odpowiadają jako instrumenty prowadzące melodję wtórną mandole, ponieważ skala brzmiąca altów (A — b') odpowiada b. wygodnie skali mandoli.

To samo tyczy się waltorni Es. Tenorowi b orkiestry dętej odpowiada w orkiestrze mandolinowej również mandola, ponieważ tylko trzy najniższe tony tenoru (E, F i Fis) są niedostępne dla mandoli.

Przy niskiej testyturze partji tenorowej w orkiestrze dętej należy powierzyć ją *mandolonczelu*, lub też gitarze (która wówczas nie powinna grać akompanjamentu). To samo, co powiedziano o tenorze odnosi się i do barytonu b i puzonu b, (t. j. instrumentom tym odpowiada mandola, względnie mandolonczelo lub gitara).

Bas B orkiestry dętej (skala brzmiąca *E* — f) i bas Es orkiestry dętej (skala brzmiąca *A* — b) otrzymuje w orkiestrze mandolinowej mandolonbas lub basbałałajka, przyczem b. często praktykuje się zdwojenie głosu basowego w górnej oktawie przez mandolonczelo, mandolę i gitarę. Instrumenty drewniane (flet i klarnet) są tylko zdwojeniem dętych i dlatego nie traktuję ich osobno.

Jasnem jest, że przy przepisywaniu głosów z orkiestry dętej na orkiestrę mandolinową trzeba uwzględnić kwestję transpozycji.

Cóż to jest transpozycja?

Jest to pisanie melodyj w innej wysokości, aniżeli brzmią w istocie.

Zwyczaj ten utarł się w orkiestrach dętych, gdzie rozróżniamy instrumenty B i instrumenty Es.

Instrument B jest to instrnment, który grając pisaną gamę C dur, oddaje w istocie dźwięki gamy B dur (t. zn. każdy dźwięk brzmi na nim istotnie o 1 ton niżej niż jest napisany).

Chcąc usłyszeć na instrumencie B melodję w C dur, musimy temu instrumentowi napisać tę melodję w D dur, chcąc słyszeć D dur musimy grać pisaną gamę E dur i t. d.

Instrumenty Es są to zaś takie instrumenty, które brzmią o małą tercję wyżej niż są pisane nuty. T. zn. że pisana gama C dur, oddaje dźwięki gamy Es dur. Chcąc słyszeć gamę As dur należy dla instrumentu Es napisać gamę F dur.

T a b e l k a d ź w i ę k ó w pisanych i brzmiących na instrumentach transponujących jest następująca:

dźwięki pisane (tonacje)	c	cis	d	es	e	f	fis	g	as	a	b	h
brzmiące na instrumentach B	b	h	c	des	d	es	e	f	ges	g	as	a
a na instrumencie Es	es	e	f	ges	g	as	a	b	ces	c	des	d

(C.d.n.)

Z REPERTUARU MUZYCZNEGO ORKIESTR MANDOLINOWYCH.

»HABANERA« Z OPERY «CARMEN« G. BIZETA.

H. Nitsche, znakomity filozof niemiecki — który, jak wykazały ostatnie badania naukowe był pochodzenia polskiego — był bardzo muzykalny. Nitsche znał się świetnie na muzyce, a nawet sam komponował. Dziełko Nietschego „Na marginesie opery ‚Carmen' Bizeta świadczy, że filozof posiadał b. subtelne wyczucie muzycznego piękna.

Jest charakterystyczne, że kiedy R. Wagner nie był jeszcze znany i uznany ogólnie — Nietsche był jego zwolennikiem i rokował mu wielką przyszłość. Ale w ciągu rozwoju swych dążeń kompozytorskich oddalił się Wagner tak dalece od ideału muzyki w pojęciu Nietschego, że filozof ten stał się najzacieklejszym wrogiem i antagonistą Wagnera.

Dziwne, że w czasie ogólnej inflacji — że tak powiem — wagnerowskich ideałów twórczych Nietsche zwrócił swą uwagę na skromną francuską operę „Carmen" i w niej znalazł swój ideał muzycznego wyrazu i piękna.

Opera Bizeta posiada w istocie tyle bogactwa melodyjnego i harmonicznego i tyle niezwykłych pomysłów rytmicznych, że należy do najpiękniejszych arcydzieł literatury muzycznej. Przytem bujny folklor muzyczny hiszpański dodaje operze wiele malowniczego uroku.

Stąd pochodzi, że wyjątki z opery „Carmen" są pożądanym i b. wartościowym składnikiem repertuaru orkiestr zarówno symfonicznych, jak dętych i salonowych.



GEORGES BIZET
(1838 — 1875)
kompozytor popularnej opery „Carmen".

Najpopularniejszym bodaj wyjątkiem „Carmeny" jest „*Habanera*" która cieszy się b. wielkiem powodzeniem na koncertach poważniejszych, jak i na popularnych audycjach.

„Habanera" jest to narodowy taniec hiszpański o b. wyrazistej strukturze rytmicznej.

Forma „Habanery" Bizeta z opery "Carmen" nie jest skomplikowana. Jest to rzeczywiście taniec ludowy, który — jak to jest zwyczajem wielu narodów — może być i śpiewany, widać stąd, że melodja nie jest zbyt trudna.

„Habanera" z opery „Carmen" wyszła *w obsadzie mandolinowej* w wydawnictwie Ant. J. Benjamin Hamburg.

Całość jest tu tem łatwiejsza, że utrzymana wyłącznie w tonacji e-moll, E dur. (Oryginał w operze Bizeta jest d moll i D dur).

Akompanjament gitarowy jest *wprost bezprzykładnie łatwy*, rzec można prymitywny; tak, że niewymaga nawet opalcowania, gdyż jest dostępny *nawet dla początkujących gitarzystów*

(Przy obsadzie początkującymi gitarzystami, należy uważać jedynie, aby przy akordzie e cis a była zupełna czystość).

Melodja utworu osnuta jest w I części na gamie chromatycznej, w II części utrzymana w diatonice.

W dwu pierwszych i dwu następnych frazach I mandolina (skrzypce) niewykraczają poza I pozycję (naturalnie, że należy każdorazowe początkowe e grać 4 palcem na strunie a zaś a, zwłaszcza w triolkowych trylkach 4 palcem na strunie d). Natomiast piąta i szósta fraza (w górnej oktawie, w E dur) musi być grana całkowicie na strunie e.

Głos mandoliny II i mandoli nie nastręczają tematu do uwag, gdyż utrzymane są w *najwyższym stopniu łatwości.*

Tempo utworu jest umiarkowane; w oryginale przepisano *allegretto quasi andantino* (M. M. ♩ = 72). Przy przejściu od drugiej do trzeciej frazy (od e' do e'' w I mandolinie) napisano w oryginale „portando la voce" co oznacza rodzaj pewnego subtelnego glissanda, które — o ile dyrygent i gracze potrafią wyczuć intencje kompozytora — może dodać całości na efekcie. (W wypadku zastosowania tego glissanda, należy wykonać całą III i IV frazę na strunie d, t.j. zacząć w V pozycji). Miejsce to oznaczone jest w wydaniu Benjamina przez łuk, łącząay obydwie nuty e.

W szczegóły frazowania niesposób się tu wdawać; powinien je wyczuć sam dyrygent. Nadmienimy tylko, że w przejściu do durowej części wybitni dyrygenci zazwyczaj stosują subtelne *rit.* na kilku ostatnich nutach mollowej części, wogóle w melodji „Habanery" zwłaszcza jej części diatonicznej da się wprowadzić b. dużo swobody dynamicznej i fermat, ale należy tu unikać raczej przeładowania, aby ujęcie nie stało się ordynarne.

Co do dynamiki, całość utworu utrzymana jest w tonie p, tylko kilkakrotnie (w diatonicznej części) wrzucone są dla kontrastu krótkie czterydźwiękowe frazy *f* i zakończenie stopniuje się do dużego *ff*.

Piórkowania używać jaknajmniej. Cała część chromatyczna winna być grana wyłącznie *staccato*. Tylko w diatonicznej części należy tu i ówdzie zastosować subtelne, śpiewne piórko.

Największy nacisk należy kłaść na wyrazistą i barwną *rytmikę* utworu, gdyż ona to daje mu najwięcej czaru, któremu zawdzięcza swą wziętość na koncertach i to zarówno u wykonawców, jak i u publiczności.

ZE ŚWIATA.

W majowym numerze miesięcznika austrjackiego „Musikblätter des Anbruch" z roku 1920, pisze znany muzyk prof. Eng. Schmitz o „Przyszłości muzyki domowej" poruszając szereg doniosłych problemów muzyczno-społecznych.

Warto dziś przypomnić niektóre zdania i konkluzje drezdeńskiego pedagoga:

„należy dotychczasową przewagę fortepianu jako instrumentu domowego zastąpić rozszerzonem i wznowionem pielęgnowaniem dostępniejszych instrumentów, zwłaszcza gitary i lutni".

„na lutni opierała się muzyka domowa w 16 w. i dała rezultaty nielada; nawet sposób udostępniania większych dzieł chóralnych i orkiestrowych w formie „wyciągów" został zapożyczony od owej dawnej muzyki lutniowej".

„gitara panowała jeszcze w czasach klasyków i romantyków pod strzechą rodzinną stanu średniego, a nawet sztuka pieśniarska Fr. Schuberta, — jak wykazały najnowsze badania muzykologiczne — zakorzeniona jest poważnie w grze gitarowej (o czem bliżej w następnym numerze „Z.M." Przyp. red.)

„Wogóle instrumenty szarpane, jako *najbardziej odpowiedni akompanjament ludzkiego głosu* stanowiły i będą zawsze stanowić podstawę dla spiewu, a temsamem i wszelkiej szlachetnej muzyki domowej".

„Gdyby tym sposobem zniknęło nazbyt jednostronne ograniczenie się przyjaciół muzyki do samego tylko fortepianu, wyszłoby to stosunkom muzycznym na korzyść".

W dalszym ciągu swego artykułu mówi autor o literaturze muzycznej, braku dostępnych, wartościowych utworów i o sposobie jak *czynniki państwowe* powinnyby pomagac zaradzać temu brakowi.

„Pomoc ta powinna leżeć na sercu nietylko prawdziwemu miłośnikowi muzyki, ale każdemu, *komu zależy na duchowym dorobku społeczeństwa*, oraz wszystkim poważnym kompozytorom. Dla nich bowiem intymna, przeznaczona dla domowego użytku sztuka muzyczna powinna stanowić w przyszłości wdzięczne i *szczególnie doniosłe pole działalności*, ponieważ możnosci wykonawcze wielkich dzieł chóralnych i orkiestrowych będą coraz mniej korzystne„.

Kończąc swój interesujący artykuł autor wspomina o tem, że zmieniona forma zaopatrywania się w instrumenty (z przewagą instrumentów szarpanych, miast fortepianu) mogą powstać nowe zespoły lutnia, gitara, skrzypce lub flet i pobudzić fantazje kompozytorów.

W istocie zdaje się, że przyszłość muzyki domowej zależy od rozwoju odpowiednich form kompozytorskich".

Takiem zdaniem kończy swe wywody prof. Schmitz.

Zagadnienia poruszone w artykule, którego wyjątki przytoczyliśmy dopieroco, pokrywają sie w znacznej mierze z celami naszej organizacji i są obecnie aktualne jako *pierwszorzędnej wagi społeczno - organizacyjne problemy muzyczne.*

Trzy rocznice.

Dnia 18 b.m. upływa 100 lat od śmierci wybitnego kompozytora francuskiego Ludw. Józ. Ferd. Herolda.

Herold urodził się w 1791 roku w Paryżu. W roku 1812 zdobył jako uczeń Mehula (znany kompozytor francuski) w paryskiem *konserwatorjum rzymską nagrodę*.

Początkowe dzieła Herolda mimo olbrzymiego bogactwa rytmicznego i melodyjnego zdobywały tylko przejściowe powodzenie. Dopiero w roku 1831 pisze swe arcydzieło życiowe,

operę „Zampa” znaną wśród naszych zespołów.

Następne liczne dzieła Herolda mijają znowu bez głośniejszego echa. Dopiero krótko przed śmiercią, walcząc z groźną chorobą płucną, pisze — zbierając resztki sił życiowych opery „Lekarstwo” i „Duel”, które zdobyły świetny sukces, niestety już po śmierci kompozytora, zmarłego dn. 18 stycznia 1833 w wieku 41 lat.

Herold pozostawił w swej spuściźnie kompozytorskiej kilkanaście oper, utwory fortepianowe (sonaty, ronda, kwartety, symfonje i t. p.)

Styl jego jest żywy, błyskotliwy, pełen wdzięku melodyjnego i lekkości, efektowny w harmonji, świetny w układzie instrumentacyjnym, podobny do stylu pokrewnych mu kompozytorów Aubera i Boildieugo.

* * *

Dnia 13 lutego minie 50 lat od zgonu najwybitniejszego dramaturga muzycznego zeszłego stulecia Ryszarda Wagnera.

Wagner urodził się w 1813 roku w Lipsku. Koleje życia tego genjalnego muzyka były burzliwe, ponieważ z powodu swych radykalnych, demokratycznych przekonań i udziału w zamieszkach rewolucyjnych musiał uchodzić z swej ojczyzny.

Należy zaznaczyć, że Wegner żywił szczerą sympatje dla Polski i Polaków, których poznał po powstaniu 1831 jako emigrantów.

Owocem tej sympatji jest uwertura „Polonja” *osnuta na polskich tematach narodowych.*

Wagner pozostawił (prócz kilku drobnych utworów jak pieśni, sonata fortepianowa i t. d.) kilkanaście oper oraz wielkie dzieło teoretyczne o estetyce dramatu muzycznego.

* * *

Dnia 24 bm. mija 50 lat od zgonu znanego kompozytora Fryd. Flotowa.

Flotow urodził się w 1812 roku w Meklemburgji, wykształcenie otrzymał w Paryżu, gdzie spędził znaczniejszą część swego życia.

Pierwsze opery Flotowa „Piotr i Katarzyna“ oraz „Rob Roy” zwróciły uwagę publiczności na młodego kompozytora swą lekką, potoczystą melodyką. Podstawą sławy Flotowa są opery „Stradella” i „Marta” (1844 i 1847) z pomiędzy kilkunastu późniejszych największe powodzenie zdobyła „Indra” (1853) i „Cień” (1869) przyjęty z tak żywiołowym entuzjazmem jak „Marta”.

Prócz oper pozostawił Flotow liczne pieśni i romanse, tria fortepianowe, utwory orkiestralne („Taniec z pochodniami) uwertury (najpopularniejsza „Uwertura radosna“).

Styl Flotowa jest lekki, wdzięczny, melodyjny, b. efektowny; instrumentacja staranna. Dzieła tego kompozytora są do dziś dnia popularne wśród szerokich rzesz miłośników muzyki.

Na marginesie zawodów orkiestr mandolinowych o mistrzowstwo Śląska.

W porównaniu z zeszłorocznymi zawodami zaznaczył się w tym roku wyraźny postęp w doborze repertuaru, który — wyjąwszy jeden czy dwa utwory — składał się z dzieł odpowiednich i wartościowych.

W parze z postępem repertuaru dał się zauważyć również *wyraźny postęp poziomu wykonawczego.*

Kwestja pierwszeństwa między Tow. „Halka" Roździeń - Szopienice, a zeszłorocznym mistrzem Tow. „Jaskółka" Król.-Huta była b. trudna do rozstrzygnięcia.

Trzeba bowiem przyznać, że pod względem dynamiki, frazowania i precyzji rytmicznej Król.-Hucki zespół nieustępował „Halce", zaś pod względem wyrównanego brzmienia bodaj czy jej nie przewyższał.

Jeżeli Król.-Huta uległa „Halce" to w znacznej mierze wskutek doboru utworu. Nie chcemy przez to powiedzieć, aby „Uwertura symfoniczna" Woelke'go była niepoważnym utworem; posiada ona jako dzieło oryginalne nawet swe niezaprzeczone walory, zwłaszcza dźwiękowe. Całość nieposiada niestety tej bujnej rytmicznej struktury: tego zdecydowanego rysunku architektonicznego co uwertura „Orfeusz w piekle" Offenbacha. Dlatego to w wykończeniu utworu Woelke'go niema możności rozplanowania dynamicznego materjału na tak szerokich ptaszczyznach jak w uwerturze Offenbacha. Zbyt liczne repetycje w dziele Woelke'go osłabiają jeszcze bardziej wrażenie całości.

Słowem — Król.-Huta wystąpiła z utworem, nadającym się może świetnie do popisu koncertowego, natomiast wykazującym pewne słabe strony jeśli chodzi o stronę punktacyjną.

Następne trzy miejsca zajęły: Tow. „Jaskółka" Ruda Śl., „Jaskółka" Nowawieś i „Halka" Bielszowice i Tow. im. Moniuszki z Wełnowca i dały produkcje pod względem wykonawczym poważne i solidne, które mogą zawsze być brane w rachubę w rozgrywkach o mistrzowstwo Województwa.

Należy zwłaszcza wyróżnić „Halkę" Bielszowice która rozwija się znakomicie dod dyr. młodego, zdolnego L. Palicy.

Co do „Jaskółki" z Rudy Południowej — która jest bezprzecznie jedną z najlepszych śląskich orkiestr, odnieślismy wrażenie, jakoby zespół ten przechodził okres o którym mówi się zazwyczaj, że „nie jest w formie". Takie okresy przechodzą nawet najlepsze zespoły. Trzeba je cierpliwie zwalczać, dążąc do korzystniejszych warunków.

Niespodziankę niemałą zgotowało nam Tow. „Jaskółka" Siemianowice, które — po okresie niemiłego rozstroju organizacyjnego i upadku artystycznego — nagle przypomniało sobie swe świetne tradycje z przed dziesięciu lat i wywindowało się pod sprężystem kierownictwem drha Jagły między lepsze orkiestry województwa.

Zadziwiła nas również w niemałej mierze „Jaskółka" z Wielkiej Dąbrówki, która — choć pracuje w niekoniecznie szczęśliwych warunkach — dała swą „Cyganką" Balfego produkcję, liczącą się do udatniejszych numerów popisów.

Trzeba przyznać, że i produkcje Tow. im. Szopena z Bogucic, „Jaskółka" Mysłowice i „Jaskółka" Mała Dąbrówka posiadały wiele walorów, zaś odległe miejsce w tabeli punktacyjnej jest wynikiem b. silnej konkurencji na zawodach oraz rzeczywiście wysokiego poziomu ogólnego (Tow. Mysłowickie zawiniło i niestosownie dobranym utworem).

Trzy ostatnie zespoły w obliczu wysokiego poziomu całości należy

uważać za zespoły słabsze, względnie początkujące.

Organizacyjna strona zawodów była zadawalniająca. Orzeczenie sądu konkursowego (pp. Ant. Imiela, J. Seweryński, woj. instr. muzyki T. Preizner, prof. konserw. muzyczn.) było trafne i sprawiedliwe.

Zawody narzucają koncepcję, że w przyszłości należy *bezwarunkowo* przeprowadzać *w okręgach zawody eliminacyjne* — z których zwycięzcy mogą dopiero sięgać po palmę wojewódzkiego mistrzowsiwa.

Wyjątki z przemówienia wygłoszonego przez prezesa Zw. Polsk. Tow. Mand. Woj. Śl. prof. F. Sachsego z okazji inauguracji zawodów orkiestr mandolinowych w dniu 8. XII. 1932 w Siemianowicach.

Przystępując do dorocznej rozgrywki orkiestr mandol. Woj. Śj. o mistrzowstwo województwa pragnę powiedzieć kilka słów o naszej organizacji.

Podstawową ideą naszego ruchu jest dążność do uprzystępnienia muzyki najszerszym sferom społeczeństwa

Chodzi nam o to, aby muzyka stała się stałym czynnikiem osobistego życia pracujących rzesz.

Chodzi nam o rozszerzenie wpływu muzyki w życiu społecznem.

Hasłem naszem jest, aby muzyka nietylko jako niedosiężny ideał artystyczny cieszyła się podziwem na estradzie koncertowej - ale aby przeniknęła jako rozrywka duchowa osobiste i rodzinne życie każdego obywatela.

Aby uprzyjemniała wczasy pracującego człowieka, aby umilała jego ognisko domowe.

Stosownie do tych haseł nie jest głównym naszym celem zdobywanie nagród i poklasku — ale pielęgnujemy muzykę dla samego zadowolenia które ona daje.

Jakkolwiek ambicja przodowania innym godna jest pochwały — nie należy w dążeniu do zwycięstwa przesadzać.

Sumienne przygotowanie utworu jest nieodzownym warunkiem udziału w zawodach, ale wielogodzinne mordowanie trudnego utworu przez długi szereg miesięcy mija się zupełnie z celem.

Zwycięstwo powinno być wynikiem naturalnej wyższości danego zespołu, a nie owocem sztucznie podrażnionej ambicji.

KRONIKA i SPRAWOZDANIA.

Wystawa muzyczna w Warszawie.

Dział przemysłu muzycznego i wydawnictw imprezy, która pochłonęła wiele zabiegów organizacyjnych, przedstawiał się prawdopodobnie ze względów gospodarczych dość skromnie, przyczem dał się zauważyć wyraźny przerost muzyki mechanicznej, zwłaszcza gramofonów i radjosprzętu.

Imponująco wypadł dział historyczny, na którym widzowie mieli okazję obejrzeć wiele eksponatów b. rzadkich.

Ogólną uwagę zwracały na siebie fortepiany Szopena i Moniuszki (ostatni krajowego wyrobu) liczne okazy lutniowych i mandolinowych instrumentów pierwotnych szczepów afrykańskich i australskich, sporządzonych z pancerzy żółwich i t.p. względnie z skorup orzechów kokosowych z trzciny bambusowej i t. p. materjałów.

Prócz tego wystawione były dęte instrumenty dawne, jak serpenty, ofikleidy, altowe klarnety i t. d. Pozatem stare gitary z XVIII w. polskiego wyrobu, liczne wzory polskich, ruskich i ukraińskich teorbanów i inne.

Problem społeczno-muzyczny nie był niestety na wystawie reprezentowany.

Czem jest i czem być powinna muzyka dla polskiego 33 miljonowego narodu — o tem wystawa nie wspomniała.

Nie było danych statystycznych ani co do polskiego *przemysłu muzycznego*, ani co do *muzycznego czytelnictwa i ruchu wydawniczego*, ani co do *szkolnictwa muzycznego, ruchu zawodowego. bezrobocia frekwencji koncertów i przedstawień muzycznych*, wreszcie amatorskiego ruchu muzycznego w organizacjach społecznych.

A te właśnie problemy mogłyby niejednego zwiedzającego zainteresować najżywiej i dlatego uważamy ten brak za *ujemny objaw przy organizacji imprezy.*

Koncert mandolinowy w Nowejwsi.

Tow. „Jaskółka” Nowawieś zorganizowało dn. 11 grudnia ub. r. koncert o programie starannie dobranym, z przewagą *włoskich kompozycyj.*

Poza utworami o poważniejszym zakroju program zawierał szereg marszów i tańców.

C a ł o ś ć prowadzona umiejętnie przez drha dyr. Puszhausa godna była jednej z najlepszych śląskich orkiestr, do jakich zaliczamy Tow. Nowowiejskie, które jest zawsze poważnym kandydatem na wojewódzkiego mistrza.

Wystawa Tow. „Jaskółka“ Ruda Śl.

Jak wiadomo urządzono w Rudzie Śl. wystawę aby *przyjść z pomocą bezrobotnym członkom Tow.*

Fakt, że wystawę zwiedziło przeszło 8.000 osób (ośm tysięcy!) nie licząc dzieci i szkół rzuca światło na gatunek powyższej imprezy.

Rzeczywiście w pracach 60 wystawców przedstawiających wartość łączną 12.000 zł. odzwierciedliły się szczere i wszechstronne zdolności naszego ludu, jego pracowitość i cierpliwość.

Ogólny widok na wielką salę Domu Narodowego, pięknie przybraną i wypełnioną eksponatami był istotnie imponujący; roboty ręczne, radjosprzęt, obrazy, ramy, wyroby szklarskie, stolarskie, blacharskie, meble, instrumenty muzyczne i wiele innych.

Osobne stoisko poświęcono Związkowi Polsk. Tow. Mand. oraz działalności tamtejszego towarzystwa.

Po zwróceniu kosztów wystawy nadwyżkę wpływów *rozdzielono między bezrobotnych członków Tow. na gwiazdkę.*



Polski Klub Mand. „Leśna Róża" Quievrechain (Francja). - Ilustracja w „Z.M." Nr. 4 przedstawiała Koło Muzyczne im. Ign. Paderewskiego w Exincourt (Francja).

Wystawą tą Tow. w Rudzie Śl. — które tak niedawno dało b. udatny koncert — objęło niejako prymat w dziedzinie organizacyjnej wśród Towarzystw Związku, za co należy się prawdziwe uznanie całemu Zarządowi, pracującemu tak wydatnie nad rozwojem Towarzystwa, a zwłaszcza prezesowi Cholewie, który jest duszą wszelkiej pracy i działalności Koła.

Innym Towarzystwom zaś może Koło w Rudzie Śl. posłużyć za wzór, jak można pracować nawet w tak ciężkich warunkach, jakie przeżywamy obecnie.

Ruda Śl. nie narzeka, nie skarży się, nie lamentuje, *ale pracuje wytrwale i zgodnie*, zyskując uznanie całego społeczeństwa oraz podziękę swych członków, oraz rozwój duchowy i materjalny swej organizacji.

Uroczystość gwiazdkowa Tow. „Jaskółka" Tarn. Góry.

Tow. „Jaskółka" Tarn. Góry urządziło dn. 4 bm. uroczystość „Gwiazdki" z b. obfitym programem kolend i muzyki lekkiej; atrakcją były występy kursu *młodocianych mandolinistów i gitarzystów*, którzy grali udatnie kolendy i utwory ludowe.

Na wypełnionej sali panował ten harmonijny nastrój, jaki stwarzają świece jarzącej się choinki.

Związek Polsk. Tow. Mand. w Półn. Francji.

Jak się dowiadujemy powstała wśród emigracji polskiej w Półn. Francji myśl zorganizowania tamtejszych polskich klubów mandolinowych w Związek, a to celem wydatniejszej, bardziej celowej i jednolitej pracy.

Akcept do Związku deklarują, jak nam donoszą narazie następujące towarzystwa:

Klub mandolinistów „Znak zapytania" Noyelles s. Lens, Klub mand. „Polonja" Lens, Klub mand. „Harmonja" Callonne-Levin, Klub mand. „Astra" Sallaumines, Klub mand. „Ramona" Avion, Klub mand. „Leśna Róża" Quievrechain, Klub mand. „Leśna Róża" Grenay.

Mandoliniści polscy z Francji zasyłają „Wszystkim Kolegom w Polsce miłe pozdrowienie i życzenia Noworoczne" za które w imieniu mandolinistów polskich składamy serdeczne „Bóg Zapłać".

Konkurs śpiewaczo-muzyczny Tow. SMP. w Król Hucie.

Okręg Król. Hucki SMP. urządził miłą imprezę konkurencji muzycznych i śpiewaczych zespołów wśród swych Towarzystw.

Do zawodów stanęły trzy orkiestry mandolinowe, dając piękne i staranne produkcje.

Wynik następujący:

SMP. Chorzów (Fantazja rosyjska Rittera) 26²/₃,

„Gwiazda" Nowe Hajduki (Omaggio a trento Sartori) 26¹/₃,

„Jutrzenka" Król. Huta (Uwertura Bitelli) 17¹/₃.

Konkurs zespołów śpiewaczych dał następujący wynik:

SMP. Łagiewniki (Cichy Domku Moniuszki) 25¹/₃,

SMP. Lipiny (Pieśń górników Stoiński) 20²/₃,

„Gwiazda" Nowe Hajduki („Biały Orzeł" Hlondowski) 20²/₃.

Najwyższą punktację uzyskała orkiestra symfoniczna „Jutrzenka" Król. Huta, zdobywając uwerturą „Rajmonda" Thomasa 29¹/₃ punktów.

W sądzie konkursowym zasiadali pp. kapelm. Ant. Zamorski, kapelm. Kaz. Bończa Tomaszewski i prof. F. Sachse.

Komunikaty Zw. Polsk Tow. Mand.

Związek przypomina Towarzystwom, że w b. miesiącu należy przeprowadzić doroczne Walne Zebranie członków, aby w marcu podczas Walnego Zjazdu Delegatów Związku wszystkie Towarzystwa miały już nowe władze i wybranych delegatów.

NOWE WYDAWNICTWA.

NUTY.

35-cio GROSZOWA BIBLJOTEKA MANDOLINISTY i SKRZYPKA. Znana z żywej działalności wydawniczej firma L. Idzikowski, Warszawa, Marszałkowska 119 rozpoczęła niedawno wydawnictwo 35-cio grorzowej bibljoteki mandolinisty, bijąc temsamem niejako rekord taniości popularnych nut.

35 gr. biblj. mandolinisty drukowana jest na dobrym, gładkim papierze, czystym, starannym drukiem.

Pod nutową notacją melodyj wydawnictwa umieszczone są te same melodje w znakach systemu cyfrowego. Dobre to dla początkujących, którzy mogą się wprawić przy pomocy cyfr w czytanie nut. Złe natomiast, gdyby miało powstrzymać graczy od nauki czytania nut i teorji tonacyj.

Każdy numer 35 gr. bibljoteki mandolinisty obejmuje dwie strony druku.

Dotychczas wyszło 40 numerów Bibljoteki, obejmujących pieśni religijne, narodowe, (hymn państwowy brygada), kolędy, oberki, kujawiaki krakowiaki i mazury, utwory Szopena, Noskowskiego, Ipolitowa-Iwanowa, Osmańskiego, Kalinnikowa, Brahmsa i innych; przeboje, tanga, serenady, romanse cygańskie, szumki ukraińskie. Sporo uwagi poświęcono królowi walca J. Straussowi (10 numerów). Słowem miłośnicy muzyki mandolinowej, zwłaszcza początkujący — mają niemały wybór. A że Bibljoteka jest b. tania — mogą poznać dużo wartościowych a nietrudnych utworów.

Bibljoteka mandolinisty jest do nabycia w wszystkich księgarniach.

SERCE MATKI — Tango — muzyka KARASIŃSKIEGO i KATASZKA. Jako 50 numer *95 groszowej Bibljoteki Przebojów* wydawnictwa L. Idzikowski ukazało się niedawno na półkach księgarskich melodyjne, nastrojowe tango „Serce Matki".

Poprzednie numery 95 gr. Bibljoteki przebojów zawierają liczne tanga, bostony, foxtroty, rumby, slow foxy, walczyki itd. najwybitniejszych kompozytorów w układzie na fortepian i śpiew (skrzypce lub mandolinę) oraz liczne melodje z filmów

dźwiękowych „Księżna Łowicka", „100 mtr. miłości", 10% dla mnie", „Pałac na kółkach" itd.

12 KOLEND NA 3 GŁ. CHÓR ŻEŃSKI — ST. BURSA. Znany ogólnie śpiewak i kompozytor wydał ostatnio tomik kolend na 3 gł. chór żeński. Kolendy opracowane są przystępnie i z uwagą na śpiewne prowadzenie wszystkich głosów, przez co całość cechuje pełne brzmienie.

Harmonizacja b. interesująca, nigdy nie banalna, bogata w nastrojowy koloryt.

Mimo, że polska literatura kolendowa jest b. obfita i bogata i trudno przysłużyć się jeszcze ogółowi na tem polu, należy z wdzięcznością brać do ręki tomik utworów Bursy, ponieważ wszystkie dwanaście opracowań należy do najpiękniejszych prac z zakresu polskiej literatury kolendowej.

4 KOLENDY NA 2 GŁ. ŚPIEW (chór szkolny) z akompanjamentem gitary. Nakład Miesięcznika „Z.M." Wydawnictwo kolend na 2 gł. śpiew z akomp. gitary jest dla nas niemal że nakazem chwili. Brak podobnych wydawnictw daje się bowiem poważnie we znaki świetlicom i organizacjom, które skarżą się na brak materjału przy urządzaniu gwiazdkowych wieczorów. Jest wiadomo, że akompanjament instrumentalny uprzystępnia wykonywanie muzyki wokalnej i podnosi często jej wartości dźwiękowe, wypełniając brzmienie harmonji.

Obydwa głosy omawianego wydawnictwa są utrzymane w b. przystępnej skali głosowej (h—e'') i prowadzone melodyjnie, przez co są b. łatwe do wykonanie.

Akompanjament gitarowy nietrudny i b. dźwięczny. Kilka niedokładności sztycharskich zakradło się do opalcowania, co jednakże rzuca się odrazu w oczy. Wydawnictwo obejmuje 2 stronice czystego, starannego druku (na trzeciej stronie umieszczone są słowa) i kosztuje tylko *15 groszy egzemplarz.*

Wydawnictwem powinny zainteresować się *szkoły*, organizacje i świetlice.

KSIĄŻKI i PISMA

LUDW. ŁAKOMY: SWIĘTA BARBARA, SKARBNIK i ZABRZESKI. Piękna książka zawiera na 56 stronach stare górnicze legendy. Ileż razy organizacje nasze i świetlice martwią się o temat prelekcji podczas zebrania.

Książka Łakomego daje sporo przepięknego i b. interesującego materjału. Pozatem legendy można b. łatwo zużyć na scenie w inscenizowanej formie, przez co nawet zyskają na plastyce i wyrazie.

Książka zawiera następujące opowiadania: Skarbnik, Ojciec św. Barborki, brat św. Barborki, sługa p. Zabrzeskiego, kres pokuty Skarbnika, jak brat sw. Barborki nie chciół ostać w Niebie.

Niedarmo ks. Szramek pisał po pierwszem wydaniu książki Łakomego: „Autorowi należy się szczera wdzięczność za to, że przypomniał dzisiejszemu światu, iż górnictwo śląskie ma swoją starą i piekną tradycję".

"Legendy te są prawdziwemi perłami poezji ludu polskiego na Śląsku".

Odpowiedzi Redakcji.

WP. Henryk H. Grodziec k/Będzina Tematy, o których Pan wspomina nie są osobnemi książkami, ale częściami jednej książki p. t. „Szopen". Książka ta kosztuje zł. 5,— (plus 60 gr. na koszta przesyłki). Otrzymać można w Wyd. „Muzyka", Warszawa, Kapucyńska 13.

WP. Paweł Mart. Korytnica. Nuty na orkiestrę mand. można nabyć: Związek Polskich Tow. Mandol. Katowice, Szkolna 7. Wyd. L. Idzikowski Warszawa, Marszałkowska 119. Wyd. Seyfarth, Lwów, Akademicka. zagranicą natomiast: Union Musical Espanola, Madryd, 30 Carrera de San Jeromino. Ed. A. Vizzari, Milano, via Castel Marrone 1. Ed. „Il Mandolino" Torino Via Martiri Fascisti 16. Ed. Carl Haslinger, Wiedeń I, Tuchlauben 11. Verl. Rich. Birnbach, Berlin S W 68. Verl.

Paul Westphal, Berlin-Karlshorst. Verl. H. Schmidt, Frankfurth a/M. Sud. Verl. Rob. Rühle, Berlin S 42, Oranienstr. 64.

Śpiewnik legjonowy jeszcze nie wyszedł, ale zeszyt „21 pieśni wycieczkowych" składa się przeważnie z melodyj legjonowych w łatwym układzie na orkiestrę mandolinową.

WP. Prusz. Tczew. Cennika nut dla mandolin nie posiadamy. Wydawnictwa nasze z cennikiem znajdzie Pan na wewnętrznej okładce „Z M.". Proszę zażądać cennik w firmie L. Idzikowski, Warszawa, Marszałkowska 119, lub Seyfarth, Lwów, Akademicka.

WP. Jan D Kościerzyna. Dziękujemy serdecznie za ciepłe słowa uznania.

WP. M. G. Ignalino. Trudno nam odrazu odpowiedzieć na zapytania co do szkół na różne instrumenty, gdyż często prawdziwie dobrej szkoły wogóle niema.

Za najlepszą szkołę na gitarę, będącą istotnie wyrazem doskonałości metodycznej uważamy dzieło H. Alberta p. t. „Moderner Lehrgang d Künstlerischen Gitarrenspiels" 5 zeszytów po RMK. 2,50. Najlepiej sprowadzić od wydawcy C. Haslinger. Wien I Tuchlauben 11.

Szkołę tą można uważać za odpowiednik Sevcika.

W. P. Ant W. Hersin Coupigny (Francja) Pismo Pańskie co do ustaw związkowych skierowaliśmy do Zw. Polsk. Tow. Mand. celem załatwienia sprawy.

WP. St. Kr. Quievrechain. Przepraszamy za niemiłe przeoczenie spowodowane niebaczną zamianą kliszy w przedświątecznym pośpiechu.

W. P. Ign. B. Rokity. — W sprawie 7-strunnej gitary przeprowadzamy w następnym numerze ankietę. Od wyniku tej ankiety uzależniamy wydawanie dodatków „Z.M." na strój rosyjski.

Co do repertuaru odpowiemy następnym razem obszerniej.

WESOŁY KĄCIK.

SZCZĘŚLIWY TRAF.

— Co pan dziś w takim dobrym humorze panie Majer?

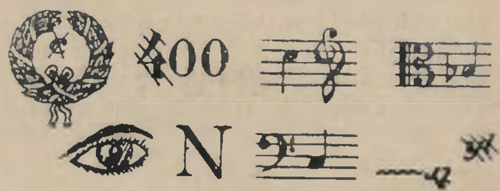
— Wyobraź pan sobie, że u mnie w domu spadł wczoraj kandelabr z sufitu.

— To się pan z tego tak cieszy?

— Nie. Ale spadł prosto na głośnik radjowy!

ZAGADKI.

Rebus.



Powyższy rebus da odpowiedź na ważne pod względem organizacyjnym pytanie, nad którem głowi się niejeden członek naszych kół:

„Co powinno zrobić Towarzystwo, by zasilić swą kasę?"

Odpowiedzi wraz z załączonym kuponem należy nadsyłać do redakcji „Z.M." do dn. 5.II. br. celem rozlosowania nagrody w postaci „*Habanery*" z opery „Carmen" Bizeta na orkiestrę mandolinową.

I KUPON I

Na rozwiązanie zagadek z № II/1 Z.M.

adres ....

....

Rozwiązanie zagadki z № 4 „Z.M."

FLET

Z pomiędzy dość licznie nadesłanych rozwiązań nie okazało się *ani jedno prawidłowem*.

Zagadkę powyższą — nieco trudniejszą — zamieściliśmy na skutek licznych apelów naszych czytelników, że umieszczamy zbyt łatwe zagadki. Na skutek tych samych apelów i próśb i zagadka w dzisiejszym numerze nie należy do łatwych.

Mandoliniści i gitarzyści!!!

Prenumerujcie Wasz organ

„ZESPÓŁ MANDOLINOWY"

w **„ZESPOLE MANDOLINOWYM"** znajdziecie najnowsze wiadomości z ruchu mandolinowego w Polsce i zagranicą.

„ZESPÓŁ MANDOLINOWY" zapozna Was z najnowszymi prądami twórczości i odtwórczości mandolinowej.

„ZESPÓŁ MANDOLINOWY" doradzi Wam jaki kupić instrument i jak skompletować orkiestrę.

„ZESPÓŁ MANDOLINOWY" wskaże Wam najlepsze utwory, nowe wydawnictwa i szkoły i dopomoże ułożyć program koncertu.

„ZESPÓŁ MANDOLINOWY" dodaje do każdego numeru nutowy dodatek, który przyda się Wam w domu, szkole, na wycieczce, zabawie lub koncercie.

w **„ZESPOLE MANDOLINOWYM"** znajdziecie pouczające i wartościowe artykuły fachowe i organizacyjne.

„ZESPÓŁ MANDOLINOWY" da Wam miłą rozrywkę w swym dodatku kulturalnym i kąciku rozrywek umysłowych.

„ZESPÓŁ MANDOLINOWY" porusza w dziale „odpowiedzi redakcji" najistotniejsze problemy życia mandolinowego.

Jeżeli potrzebujecie jakiejkolwiek porady,

Jeżeli wahacie się w kwestji instrumentu i repertuaru,

Jeżeli nie wiecie jak zorganizować orkiestrę i jak zestawić program wieczoru

zwróćcie się ze swemi kłopotami

do „ZESPOŁU MANDOLINOWEGO"

Prenumerata roczna tylko Zł. 4.50; półroczna Zł. 2.40.

Adres Redakcji i Administracji: Katowice, ul. Polna 3. Konto P.K.O. 302.326.

DRUKARNIA „ST. ŚWIĘCKI" SP. Z OGR. ODP., DĄBROWA GÓRNICZA.